

X kadencja



# KANCELARIA SEJMU

## Biuro Komisji Sejmowych

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI KULTURY  
I ŚRODKÓW PRZEKAZU  
(NR 40)  
z dnia 9 października 2024 r.**



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 40)

9 października 2024 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– przedstawione przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego” (druk nr 180).

W posiedzeniu udział wzięli: dr hab. prof. ucz. **Katarzyna Kłosińska** przewodnicząca Rady Języka Polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Mateusz Daszewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu.

Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów i gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. W szczególności witam panią profesor Katarzynę Kłosińską, przewodniczącą Rady Języka Polskiego.

**Przewodnicząca Rady Języka Polskiego dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Dzień dobry.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje: Rozpatrzenie przedstawionego przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2020–2021. Język przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego” (druk nr 180).

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę, przystępujemy zatem do jego realizacji.

Bardzo proszę panią profesor Kłosińską, przewodniczącą Rady Języka Polskiego, o przedstawienie informacji.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Dzień dobry państwu. Rada Języka Polskiego, zgodnie z ustawą o języku polskim, przedstawia Sejmowi i Senatowi sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego co dwa lata. I za każdym razem opracowujemy czy przyglądamy się użyciu języka polskiego w różnych sytuacjach komunikacyjnych na linii państwo – obywatel. Ostatnie sprawozdanie zostało wysłane Wysokiej Izbie zdaje się, że pod koniec zeszłego roku. Obejmowało ono lata 2020 i 2021, dotyczyło języka przekazów rządowych kierowanych do społeczeństwa w czasie kryzysu zdrowotnego, czyli po prostu pandemii. Celem tego raportu było zbadanie języka, ale też strategii komunikacyjnych kierowanych przez przedstawicieli administracji rządowej – szczególnie postaci kluczowych, czyli premiera i ministrów zdrowia – do obywateli.

Nie chcę szczegółowo opisywać państwu metodologii. W każdym razie badanie zostało oparte na solidnych podstawach metodologicznych, a mianowicie autorzy badania stworzyli korpus dokumentów, wypowiedzi i innych tekstów kierowanych ze strony władz do społeczeństwa. Ten korpus liczył 2 170 268 segmentów, czyli 1 800 000 słów w 5388 dokumentach i był badany typową metodą korpusową, czyli przez wyznaczenie najczęstszych słów – słów, które pojawiają się częściej w danym okresie niż w innych okresach, co znaczy więc, że te słowa są ważne – i również łączliwości, czyli tego, z jakimi wyrazami te słowa się łączą, oraz metafor i innych takich elementów językowych

O pandemii mówią słowa kluczowe, takie jak: *szczepienie, COVID (19), wydawka, dawka szczepionki, koronawirus*. Mają to wszystko państwo w pełnym dokumencie, więc nie chcę tutaj omawiać szczegółowo. Trzeba zwrócić uwagę na to, że pandemia to był okres szczególny, dlatego że mieliśmy kryzys zdrowotny. W sytuacji wielkiej niepewności, kiedy ludzie nie wiedzieli w ogóle co robić, co będzie, jak się zachować, przekazy od władz administracji publicznej kształtowały postawy i również wpływały na decyzje, np. na to, czy się zaszczepić, czy się nie zaszczepić. Słownictwo, które świadczyło właśnie o niepewności, niewiedzy, odnosiło się do niepokoju, który towarzyszy takiej sytuacji.

Tutaj można powiedzieć tak najogólniej – bo nie chcę państwu bardzo szczegółowo tego opisywać, bo to wszystko jest w tym materiale – że widać bardzo spójną politykę komunikacyjną. A mianowicie z jednej strony pokazane było zagrożenie, bo musiało być. To była sytuacja zagrożenia i konsekwentnie było ono pokazywane za pomocą metaforyki wojny, walki, jakiegoś wroga i tak dalej. Słowa takiej jak: *wróg, walka, bohaterowie, pierwsza linia frontu, ofiara epidemii, żywioł, fala żywiołu* stały się nieodłączną częścią języka, który komentował te wydarzenia. Żeby już nie przedłużać, powiem, że przekaz był spójny, to znaczy cały czas pokazywał COVID-19 czy sytuację pandemiczną jako zagrożenie na wiele różnych sposobów: przez metaforykę żywiołu, wojny czy po prostu słowami, które opisują to dosłownie, kiedy mówią, że to jest zagrożenie.

Trudno stwierdzić jak akurat taki sposób przekazu wpłynął na postawy odbiorców, czyli użytkowników języka, inaczej mówiąc – mieszkańców. Badanie tego to nie jest już zadanie językoznawcy. Natomiast można sądzić, że ta spójność przekazu pozwoliła stworzyć wrażenie, że z jednej strony instytucje państwowe panują nad sytuacją, a z drugiej strony wzbudzić przez to zaufanie do tych przekazów. W związku z tym być może sprawiło to, że ludzie się szczepili, mieli takie, a nie inne postawy. To tak w największym skrócie, przy czym zaznaczam jeszcze raz, że żaden językoznawca nie odpowie państwu ani nikomu, jak sposób używania określonych słów, wyrażeń przekłada się na postawy, a jeszcze bardziej na decyzje. To można tylko przypuszczać i sądzić na podstawie badań, które znamy, czy które stosowane są w językoznawstwie, a szczególnie w pragmatyce językowej, że spójność przekazu jest tym czynnikiem, który bardzo wpływa na wiarygodność. Myślę, że nie potrzeba więcej na tym etapie. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Bardzo dziękuję pani profesor Kłosińskiej. Panie i panowie, otwieram zatem dyskusję. Bardzo proszę o pytania. Nie będę mógł zamknąć dyskusji, bo nie było dyskusji.

Bardzo proszę, pan poseł Gliński.

**Poseł Piotr Gliński (PiS):**

Pewnie pana rozczaruję, panie przewodniczący, ale ja w innej kwestii. Dobrze, powiem przynajmniej dwa słowa, bo wypada, dziękując za ten raport, który wygląda na bardzo solidny. Spójne przedstawienie wniosków, mówiące o tym, że spójność przekazu wzmacniała zaufanie i wiarygodność, co w sytuacji nieznanego jeszcze kryzysu było bardzo ważne.

Ale ja chciałem wrócić do wniosku, który na poprzednim posiedzeniu zgłosił kolega Samborski. Jest pan poseł?

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Jest.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

To nie ta Komisja.

**Poseł Piotr Gliński (PiS):**

Na posiedzeniu tej Komisji.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Ale to nie ta Komisja.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

A jaka?

**Poseł Piotr Gliški (PiS):**

Na posiedzeniu tej Komisji pan poseł Samborski złożył wniosek...

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Na poprzedniej. Już jest następna.

**Poseł Piotr Gliški (PiS):**

Komisja jest ta sama, posiedzenie jest inne. Ale czy pani poseł Augustyn ma do tego jakąś uwagę?

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Tak, mam.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Jeszcze nie wie pani do czego, a już ma pani uwagę.

**Poseł Piotr Gliški (PiS):**

Jeszcze pani nie wysłuchała mojego wniosku, a już przerywa. Podtrzymuję ten wniosek. To znaczy nie podtrzymuję, bo to jest kwestia pana posła, ale przychyliam się. Składam podobny wniosek, że na naszych posiedzeniach powinien być wprowadzony punkt wolne wnioski po wyczerpaniu całego porządku, tak żeby debata w parlamencie mogła się w sposób wolny i nieograniczony toczyć. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pozwoli pan, że pod koniec wróczę do kwestii, którą pan przed chwilą poruszył.

**Poseł Piotr Gliški (PiS):**

Tak, tak. Oczywiście, że pod koniec. Chciałem uniknąć sytuacji, że pan mi znowu odbierze głos i nie dopuści do procedowania tego.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Panie posle, czy ja panu kiedykolwiek odbierałem głos? Zazwyczaj mówi pan prawie 20 minut.

Pan poseł Zieliński, bardzo proszę.

**Poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Panie przewodniczący, szanowna pani profesor, nikt nie chce mówić o raporcie, więc się spytam o raport. Skąd jest dobór tematyki? Bo raport jest naprawdę rzeczowo opisany, bezstronnie opisujący tę sytuację, podający przykłady za i przeciw. Generalnie dobrze opisuje te działania, które były, na zasadzie... Oczywiście mówimy tu o ochronie języka polskiego, nie mówimy o pandemii, bo to nie jest ten cel. Skąd się bierze tematyka? Kto decyduje o tym, że raport będzie na podstawie tego, a nie czegoś innego? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Jak pani wygodniej, może pani odpowiedzieć teraz albo poczekać jeszcze na kilka pytań. To bardzo proszę, pani profesor.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Dziękuję bardzo. Rada jest zobowiązana do przedstawiania takich raportów, sprawozdań na mocy ustawy o języku polskim.

Wpadłam w ostatniej chwili, nie miałam teraz czasu rozłożyć komputera, żeby powołać się na wszystkie odpowiednie artykuły, ale tam jest taki zapis, że język ma służyć dobrze jako narzędzie komunikacji. Dlaczego akurat ta tematyka? Dlatego że, tak jak już wszyscy wiemy, sytuacja pandemiczna była sytuacją wyjątkową. I od tego, jak komunikują się z obywatelami instytucje państwowe – najkrócej mówiąc: czy rzetelnie, czy nierzetelnie – bardzo dużo zależy. To pokazuje sposób traktowania języka.

Nie wiem, czy państwo pamiętają, ale kilka lat temu RJP przygotowała raport o sposobie przedstawiania informacji w „Wiadomościach” Telewizji Polskiej. To było w latach 2016–2017. I tam RJP – to znaczy autorzy tego opracowania, w tym ja – doszła do wniosku, że język był traktowany w sposób manipulacyjny, że – w przeciwieństwie do tego, co tu się dzieje – nie służył jako narzędzie komunikacji, nie służył obywatelom, tylko tym, którzy w danym momencie go używają.

**Poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Przepraszam, pani profesor. Mi chodziło tylko o to, skąd te... Czy macie jakąś grupę zgłaszanych pomysłów?

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Już mówię. Chciałam powiedzieć, o czym w ogóle te raporty są.

Otóż zawsze jest tak, że kiedy zbliża się termin wyboru nowego tematu, to wszyscy członkowie RJP są proszeni o jakieś propozycje. Potem są one omawiane na posiedzeniu plenarnym, gdzie są przegłosowywane. Dodam, że na ogół te nasze sprawozdania dotyczą takich spraw używania języka, jak na przykład jasność przekazu, poprawność i tak dalej. Na przykład sprawozdanie, które jest przygotowywane teraz, dotyczy poprawności, ale również – w bardzo dużej mierze – komunikatywności przekazów na stronach internetowych ministerstw.

Niestety muszę powiedzieć, że w pierwszym rzucie składania wniosków do Komisji Polskiej Akademii Nauk – bo RJP jest przy prezydium PAN – nie dostaliśmy na to badanie żadnego finansowania. To znaczy zero złotych. Potem, po wielokrotnych odwołaniach, udało się uzyskać na ten rok 15 tys. zł. Przebadanie witryn internetowych – nie wszystkich, ale choćby kilku ministerstw – to jest praca, które zdecydowanie przekracza ten zakres finansowy. Badanie będzie kontynuowane w przyszłym roku, więc zobaczymy, jak PAN się do tego odniesie.

Korzystając z takiej okazji, chciałam powiedzieć, że przy rozmowach o finansowaniu tego badania, które jest naszym obowiązkiem ustawowym, w korespondencji z PAN wyszła taka sytuacja, że RJP działa na mocy ustawy o języku polskim, w związku z tym powinna być finansowana z budżetu państwa, a nie budżetu PAN. Od początku istnienia, czyli od 1997 r., byliśmy finansowani z PAN, z tych pieniędzy, które PAN dostawała, nie wiem, chyba od prezesa Rady Ministrów, w każdym razie od państwa. Natomiast argument w tym roku był taki, że nie możemy tego finansowania uzyskać, ponieważ nie ma na to środków. Były też zastrzeżenia co do wyboru tematu, ale uważam, że są u nas specjaliści, którzy znają się na tym, jaki temat wybierzemy w ramach danego sprawozdania.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Ściebiorowski. Następna pani poseł Augustyn.

**Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):**

Dziękuję, pani przewodniczący. Szanowne panie posłanki, panowie posłowie, pani profesor...

Oczywiście zwracam się z wielkim szacunkiem do wiedzy i do tego, w jaki sposób te meandry języka polskiego pani przekazuje, tłumaczy; zwłaszcza w mediach czy w stacjach radiowych, bo to zawsze aż miło się słucha. Ale, wracając do pytania – jeżeli mówimy o języku rządowym w tym czasie kryzysu zdrowotnego, to czy możemy mówić o pewnej nowomowie, która przetrwała? Bo zawsze przy takich okazjach pojawiają się nowe sformułowania, czasami nowe słowa, które funkcjonują w języku dłużej czy krócej... Czy takie były? Czy można taką grupę wyodrębnić? Czy są w tym samym znaczeniu, czy już nabierają nowego? Gdyby pani była w stanie w skrócie odpowiedzieć... Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Odpowiadam. Jeżeli można, to chciałabym bardzo uczulić na używanie słowa nowomowa, ponieważ to jest język władzy totalitarnej, tak jak opisywał to Orwell, a nie o to tutaj chodzi. Ale rozumiem, że potocznie słowo nowomowa jest używane jako nowe słownictwo, nowy sposób użycia języka.

No więc tak, oczywiście, wiele słów dotyczących COVID-19 czy pandemii przetrwało. One – to też powiem – są rejestrowane przez słownik neologizmów, który mam zaszczyt prowadzić ze współpracownikami, czyli Obserwatorium Językowe Uniwersytetu Warszawskiego. Są używane głównie wtedy, kiedy jest mowa o tych zjawiskach. Ale na pewno zostały różne słowa potoczne, takie jak *kaganiec* w znaczeniu maseczki czy słowa bardzo wyraźne – co jest bardzo ciekawe do badania, ale akurat nie przy tej okazji – które pokazują, po jakiej stronie jest walka na słowa wyglądała, typu na przykład *apartheid sanitarny*. Zachęcam do odwiedzenia strony Obserwatorium Językowego UW.



Tam znajdzie pan dużo takich słów. One istnieją, tylko są o wiele rzadziej używane niż kiedyś, w tamtym okresie. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję bardzo. Teraz pani poseł Augustyn. Jak rozumiem, z pewnym pomysłem, projektem.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Dziękuję. także chciałam podziękować za ten raport. Zresztą każdy raport przygotowany przez Radę Języka Polskiego pozwala spojrzeć na to, co się w tym języku dzieje. Wiem, że one są układane tematycznie, ale, generalnie rzecz biorąc, RJP reaguje na to, w jaki sposób żyje język. A że jest żywy, bardzo się zmienia, to mamy dzięki temu możliwość zobaczenia, co się w tych ostatnich latach, w tych ostatnich sezonach w języku dzieje nowego. A dzieje się bardzo wiele. Ten język zmienia się... Nie wiem, czy można ryzykować takie stwierdzenie, że może niezgodnie z oczekiwaniami, bo nie wiem, czy są jakieś oczekiwania co do tego, jak język będzie wyglądał. Ale to jest prawda, że on zmienia się bardzo dynamicznie...

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Bardzo.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

...używając różnego rodzaju nowych określeń, często tworzonych właśnie przez polityków czy też przez środowiska polityczne. Powinniśmy mieć świadomość, jak ten język żyje i również tego, jak bardzo jesteśmy za niego odpowiedzialni. Tej świadomości ostatnio chyba nam mocno w społeczeństwie brakuje. I myślę, że tym bardziej powinniśmy dbać o to, by RJP mogła tę swoją działalność prowadzić, mogła nas instruować czy uświadamiać, w jakim kierunku te zmiany językowe idą, bo tak jak... Pewnie niczego nowego nie powiem, ale dbanie o poprawność językową jest wyrazem naszego patriotyzmu. Dawno o tym zapomnieliśmy, a, mimo wszystko, to nasze bardzo ważne zadanie.

W związku z tym chciałabym zadeklarować w imieniu na pewno prezydium, ale myślę, że całej Komisji Kultury i Środków Przekazu, dbałość o to, żeby RJP miała za co funkcjonować. Dlatego proponuję – jeżeli państwo członkowie Komisji nie będziecie mieli nic przeciwko temu – żebyśmy jako Komisja wystąpili z dezyderatem kierowanym moim zdaniem na ręce prezesa Rady Ministrów, bo do uruchomienia są tu obszary Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a przede wszystkim Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, żeby mocno przedyskutować tę kwestię i żeby RJP miała bezpieczeństwo finansowe i mogła spokojnie swoje prace prowadzić, nie musiała upominać się o bardzo zresztą skromne środki.

Myślę, że i wysokość tej dotacji, która powinna być przekazywana na funkcjonowanie RJP, i źródło, z którego powinna ona pochodzić, to jest decyzja rządu, więc jeżeli państwo nie będziecie mieli nic przeciwko temu, to przygotujemy taki dezyderat i zostanie przedstawiony na posiedzeniu Komisji. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Pani poseł, rozumiem, że pani przygotowuje projekt i zwołałibyśmy prezydium Komisji

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Pan jest mądrzejszy ode mnie.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Nie wiem, czy jestem mądrzejszy od pani, dziękuję. Natomiast byśmy wstępnie zaakceptowali to w gronie prezydium Komisji, a ostateczna wersja oczywiście należy do pań i panów posłów, nie do nas. Proponuję taką ścieżkę procedowania. A teraz poproszę pana posła Jacka Świata. Bardzo proszę.

Aha, to jeśli pan, panie pośle, pozwoli, to z kolei pani profesor chciałaby się odnieść, bo, jak rozumiem, akurat na tym posiedzeniu tak jest łatwiej. Tak że bardzo proszę, pani profesor.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Dziękuję bardzo pani poseł i wszystkim państwu tutaj za gotowość zaangażowania. Powiedziałabym tylko, że nie chcielibyśmy sprowadzać tej sprawy tylko do pieniędzy. Dzisiejszym tematem i powodem zaproszenia mnie tutaj przez państwa jest sprawozdanie o stanie języka polskiego. W związku z tym nie chciałabym przedstawiać wszystkich tych fraz, które rada chciałaby omówić właśnie z państwem, a potem z władzami państwowymi, przedstawicielami rządu.

Bo tutaj nie chodzi tylko o pieniądze dla nas, tylko o wiele różnych spraw, w kwestii których – jeśli państwo byliby na to gotowi – przedstawiciele RJP, znaczy ja i dwie czy trzy osoby, chętnie spotkaliby się z Komisją, jeśli taka byłaby jej wola. Wtedy byśmy szczegółowo – w skrócie, ale jednak – nakreślili różne sprawy. Dlatego że nie chciałabym, żeby to było tak odebrane, że RJP się dopomina o pieniądze. Fakt, że też, ale to jest na szerszym tle i jest tu wiele innych, różnych rzeczy, łącznie z ustawą o języku polskim, która w części dotyczącej ochrony języka i RJP jest mocno nierealistyczna. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Pani poseł Augustyn, tylko...

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

...jedno zdanie. Myślę, że to jest dobry moment, byśmy zaplanowali na przyszłe półroczne jedno z posiedzeń, które będzie poświęcone temu tematowi. Moglibyśmy wtedy bardzo szeroko porozmawiać o tym, czym Rada Języka Polskiego się zajmuje i także na temat ustawy.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Ale dezyderat powinien być wcześniej, bo mówimy o budżecie. To trzeba załatwiać szybko, a funkcjonowanie samej rady to może w styczniu, najpóźniej w lutym.

Pan poseł Jacek Świat, bardzo proszę.

**Poseł Jacek Świat (PiS):**

Szanowni państwo, ja chciałem dopytać. Po pierwsze – kiedy pojawił się pomysł tego tematu? Bo, jak rozumiem, zwykle te badania prowadzone są na bieżąco, a tym razem badanie było robione post factum, na podstawie materiałów zgromadzonych w sieci. W jakim okresie było prowadzone? Pytam o to dlatego, że widzę w tych badaniach pewien dystans, chyba większy niż zwykle. Mniej można się doszukać chwilowych emocji.

I drugie pytanie przy okazji, bo to się gdzieś tam w tekście pojawiło – czy mają państwo orientację, jak ten język władzy funkcjonował u naszych sąsiadów? Czy da się to porównać? Czy byliśmy lepsi, spokojniejsi, czy może bardziej nerwowi?

I już na koniec – popieram oczywiście pomysł kolejnego spotkania z Radą Języka Polskiego. Tych tematów jest kilka. Myślę też, że warto powiedzieć parę słów o tej ogromnej jednak reformie pisowni polskiej.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

11 zmian...

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Wie pan, panie pośle – punktem wyjścia może być spotkanie, a punktem dojścia reforma pisowni. Od czegoś trzeba zacząć.

**Poseł Jacek Świat (PiS):**

Może to moja polonistyczna dusza... Chciałbym dopytać o parę rzeczy, w tym o mechanizmy podejmowania decyzji.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Wiemy to z poprzedniej kadencji, że pańska polonistyczna dusza cierpi.

Panie i panowie, czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Suski, bardzo proszę.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Dziękuję bardzo.



Pani profesor, mam takie pytanie, jeśli chodzi o ochronę języka. Czy wy macie mechanizmy? Bo oczywiście pisanie raportów i przyglądanie się, jak się język zmienia, to jest jedno, bardzo ważne. Ale czy też posiadacie jakieś narzędzia, żeby ewentualnie przeciwdziałać nawet tej nazwanej nowomowie, czy w niektórych wypadkach zaśmiecaniu języka różnymi odnośnikami do innych języków, kiedy w polskim są odpowiednie nazwy czy określenia tych rzeczy bądź zjawisk?

Czy jest jakiś mechanizm obrony przed wtargnięciem wulgaryzmów do języka? Nie tylko języka zakrapianych spotkań towarzyskich, ale już sfery publicznej, gdzie niektórzy próbują tłumaczyć, że te wulgarne słowa w jakimś sensie nabrały już nowej jakości, bo weszły do języka i wobec tego można ich używać. W moim przekonaniu jest to teza dość dziwna, nieuzasadniona i szkodliwa, ale nie wiem, czy państwo jesteście wyposażeni w jakieś tego typu mechanizmy? Pewnie nie da się wyrugować wulgaryzmów w języku potocznym, ale żeby języku urzędowym czy publicznym takich zjawisk nie było.

I też kwestia zaśmiecania – w moim odczuciu – języka różnymi nowymi określeniami. Mamy ministery, ministerki, aktywistka. Kiedyś były aktywiści i aktywistki, teraz to już są jakieś formy nieokreślonej płci – goście... Jak słyszę w Polskim Radiu... Jak ktoś tu przychodzi, to my go określamy tak, jak chce. Jak jakaś pani chce być gościem, to jest gościem. Jak chce być gością, to jest gością. Czy tego rodzaju zjawiska jakoś państwo nie tylko opisujecie, ale i ukierunkowujecie? Co jest poprawne, a co nie jest poprawne? Czy też poprawnością staje się coś, co jest powtarzane przez różne środowiska?

Tutaj pani poseł słusznie zauważyła, że dbałość o poprawność języka należy również do polityków. I ten brak odpowiedzialności polityków w kwestii języka jest widoczny. Z tym ogólnym określeniem pewnie się zgodzimy, ale jak wejdziemy w szczegóły, to pewnie będziemy mieli różne określenia. Jak słyszę pewne określenia tej obecnej nowomowy, dziwnej zmiany, to dostaję dreszczy. Bo różne nowe określenia, które brzmią dość ciekawie, ale czasami i obrzydliwie czy też kiczowato, w moim odczuciu jednak zaśmiecają język. Czy państwo tutaj tylko to opisujecie i umieszczacie w słownikach neologizmów, czy macie możliwość wpływu, na to, żeby nasz język był co prawda giętki, ale i piękny? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Bardzo proszę, pani profesor.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Dobrze. Odpowiem najpierw panu posłowi na pytanie, kiedy badanie było prowadzone. Zawsze wszystkie badania są prowadzone post factum. To znaczy trudno nawet zebrać materiał, choćby z takiego powodu, że jeżeli badamy coś, co się wydarza w języku w latach 2023, 2024, to trudno w tym momencie zbierać materiał. Ten materiał zbiera się post factum. Na szczęście teraz jest internet, są różne możliwości dotarcia do tego materiału już później. Nie wydaje mi się też, żeby któreś z poprzednich sprawozdań rady było jakoś nacechowane emocjonalnie. Wydaje nam się, że wszystko – musimy tutaj bronić Rady Języka Polskiego – cechuje się obiektywizmem.

A jeśli chodzi o... Nie wiem, czy mamy teraz poruszać sprawy ortografii? RJP wprowadziła 11 zmian, które dotyczą tylko i wyłącznie zasad konwencjonalnych, czyli pisownia wielką i małą literą, łączna i rozłączna albo z łącznikiem. Dlatego przede wszystkim usunęliśmy różnego rodzaju niekonsekwencje. Na przykład jak państwo napisaliby „zanimbyś wyszedł, ona by już tu była”? Jak państwo napisalibyście zanimbyś?

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Osobno.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Dotychczas trzeba łącznie. Kto o tym wie? Kto tę zasadę zna? No więc to są takie rzeczy, które albo w ogóle nie były przestrzegane, albo nasze badania nad tekstami wykazały, że znają je jedynie korektorzy i kilkoro studentów, którzy mają zdawać egzamin z kultury języka polskiego.

A druga rzecz – mamy na przykład taką zasadę, jeszcze obowiązującą, że nazwy mieszkańców miast, osiedli i tak dalej piszemy małą literą. A więc, np. warszawiak był warszawiakiem od urodzenia, a już od regionów i wyżej – wielką literą. Małopolanin na przykład

wielką. No nie ma to żadnego uzasadnienia, teraz wszystko będzie wielką. Ale nie chciałabym szczegółowo tłumaczyć tych zasad, zresztą teraz RJP przygotowuje ostateczną wersję, taką po konsultacjach nie samych tych zmian, tylko wszystkich zasad, które zostaną wydane w formie broszury. Będziemy o tym oczywiście informować.

Natomiast jeśli chodzi o odpowiedź dla pana posła Suskiego – RJP składa się z trzydziściorga kilkorga członków, tam chyba w tej chwili jest 35 osób. Dla wszystkich nas jest to praca pozaetatowa. To znaczy pracujemy najczęściej na uczelniach, ale nie tylko, bo są osoby, które wykonują inne zawody niż akademickie, niż te związane z pracą naukową i gigantyczną. Te sprawy, o których pan poseł tutaj wspomniał, czyli analiza języka właśnie pod kątem obecności w nim neologizmów – tym akurat ja się teraz zajmuję naukowo – wulgaryzmów, zapożyczeń, to wszystko jest badane w różnych ośrodkach akademickich i od strony naukowej.

Jak wiadomo, naukowiec jest raczej tym botanikiem niż ogrodnikiem, czyli opisuje.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Nie przycina.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Niekoniecznie wrywa chwasty. Rozumiem oczywiście, że oczekiwania społeczne wobec RJP są takie, żeby więcej działała w sferze, można powiedzieć, pedagogiki językowej. Dlatego że – od razu powiem – nikt nie może ludziom zakazać mówienia tak, a nie inaczej. Nie ma takiej siły, nie ma takiej możliwości, nie ma takich sankcji. Jest taka stara prawda o języku i o świecie, że język zmienia się w miarę potrzeb jego użytkowników. Mogłabym tutaj wygłosić wykład – bo to też jest przedmiotem moich badań – na temat funkcjonowania języka w czasach cyfrowych, o tym, kto stanowi wzorce, kiedy ich przepływ nie jest pionowy, tylko raczej poziomy; że już nie profesor, tylko raczej influencer i tak dalej. To można by naprawdę... Jeżeli pan poseł sobie życzy, to zaproszę na wykład na ten temat.

Natomiast zdaje sobie sprawę, że oczekiwania społeczne wobec rady są większe niż to. Ale niestety muszę znowu powiedzieć, że rada nie ma możliwości – ani finansowych, ani osobowych. To znaczy moglibyśmy przygotowywać różne ekspertyzy, potem przedstawiać je w Sejmie czy w różnych ministerstwach. Tylko po pierwsze praca ekspercka jest bardzo czasochłonna. I oczywiście przygotowujemy ekspertyzy, kiedy jesteśmy o to poproszeni – w każdym roku bardzo dużo takich ekspertyz przygotowujemy. W tym roku Polska Akademia Nauk nie przewidziała dla nas ich finansowania, a czasami są dosyć obszerne. Ale kiedy zwraca się do nas jakaś instytucja państwowa z prośbą o ekspertyzę, to ją przygotowujemy, kierując się poczuciem misji. I to jest jedna rzecz.

Rada Języka Polskiego ma też bardzo skromne zaplecze administracyjne. Zwyczajnie mówiąc, przy tych finansach, które mamy i przy tych zasobach administracyjnych – to jest jeden etat jakby pani sekretarki, która też jest doktorem językoznawstwa – nie jesteśmy w stanie wykonywać takiej działalności, jaką tutaj pan poseł ma na myśli. Ale też powiem, że ta działalność mogłaby polegać głównie na przygotowywaniu ekspertyz czy – tak jak powiedziałam – prowadzeniu jakiejś pedagogiki językowej, skłanianiu, nakłanianiu. Natomiast nikt, żadna instytucja nie może nic zakazać i nakazać. A też nie jesteśmy tak do końca przekonani, że wszystkie zapożyczenia czy słowa takie jak ministra, aktywistyczne czy gościni zaśmiejają język. Jeżeli są użytkownicy, którzy potrzebują tego typu słów...

A – wbrew temu, co by się wydawało – kwestia niebinarności jest powszechna. Wczoraj, na jednych zajęciach podeszła do mnie osoba prosząca, żeby się do niej zwracać panno – panno zrobiło i tak dalej – ponieważ nie ma żadnej tożsamości płciowej. Na innych zajęciach jest osoba, która w dowodzie, w dokumentach ma wpisane imię żeńskie, ale jest w trakcie tranżycji i już prosi, żeby się do niej zwracać w sposób męski. Tak że to nie są jakieś wymysły. Istnienie takich form jak panno czy aktywistyczne – czy one by się nam podobały, czy nie – jest uzasadnione potrzebą. W tym wypadku ważną potrzebą życiową osoby.

Tak że tutaj pewnie byśmy się nie zgodzili we wszystkich kwestiach dotyczących oceny tych zjawisk, o których pan poseł mówił, natomiast na pewno zgodzilibyśmy się co do tego, że jest potrzebna większa dyskusja na temat języka, na temat sposobów funkcjonowania języka i roli instytucji państwowych właśnie w tym, żeby ta ochrona języka

była, mogła zaistnieć. Dlatego tym bardziej dziękuję za deklarację spotkania się z RJP na początku przyszłego roku. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję. Poseł Mieszkowski. Czy ktoś jeszcze? Bo chciałbym zamykać listę mówców.

Panie pośle Gliński, pamiętam o kwestii wolnych wniosków. Wrócimy do tego na tym posiedzeniu.

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):**

Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu.

Odnoszę takie wrażenie, że pan poseł Suski chciałby wprowadzić coś w rodzaju policji językowej.

**Poseł Marek Suski (PiS):**

Ma pan złe wrażenie.

Komisję mam inną...

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):**

Mieliśmy do czynienia z cenzurą w poprzedniej kadencji, więc te sprawozdania są niezwykle cenne, ponieważ one tak naprawdę mówią o dynamice społecznej. Dynamika społeczna jest niezwykle ciekawa, przede wszystkim różnorodna. Świadczy o różnorodności naszego społeczeństwa. Dowiadujemy się, że trzecia pięć, o której rzadko rozmawiamy, też domaga się swojego języka, więc ta przestrzeń, o której pani profesor mówi, jest niezwykle ważna i warto ją brać pod uwagę, o czym wielokrotnie mieliśmy okazję się przekonać.

Język niestety też często wyklucza. Bywa niemal narzędziem zbrodniczym, czego systemy totalitarne wielokrotnie dowodziły. Elementem tej potęgi języka, jego niezwyklej emocjonalnej siły, jest przecież formuła nagonki i tak dalej. Bardzo więc chciałem pani podziękować za te rozważania, za ten raport. Nie mogę zapomnieć tego, co się wydarzyło chyba w 2019 r., kiedy mieliśmy analizować język pasków „Wiadomości”. To posiedzenie Komisji, jeśli dobrze pamiętam, chyba się nawet nie odbyło. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Odbyło się...

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Leo.

Panie i panowie, chciałem tylko uprzedzić, że mamy salę do godz. 14.

**Poseł Aleksandra Leo (Polska2050-TD):**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Bardzo żałuję, że pan poseł Suski już wyszedł, ponieważ chciałam zadać mu pytanie na temat właśnie zmian w języku i potrzeb, które mamy. Kiedyś to głównie kobiety były pielęgniarzkami albo stewardesami. Teraz coraz częściej, chętniej mężczyźni również zajmują te stanowiska. Czy to jest powód, żeby nazywać mężczyzn stewardesami albo pielęgniarzkami? Nie, dostosowaliśmy tutaj język i te nazwy już tak nie przeszkadzają. Dlaczego nie przeszkadzają? Bo się z nimi zapoznaliśmy, bo funkcjonują w języku. Myślę, że dokładnie tak samo będzie z takimi określeniami jak ministery, jak posłanki. To, że te słowa wydają się nam czasami dziwne – nie wiem, czy to jest dobre określenie – wynika wyłącznie z tego, że nie były powszechnie używane. Natomiast język się zmienia, zawody się zmieniają i powinniśmy się do tego dostosowywać. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję uprzejmie. Dziękuję pani profesor, zamykam dyskusję.

Bardzo proszę, pani profesor. Trzy zdania.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Tak, tak. Trzy. Bardzo dziękuję za państwa głosy – zwracam się do pani posłanki i pana posła. Tak, oczywiście, język podąża za dynamiką społeczną czy ją odzwierciedla. Zawsze odpowiada na potrzeby społeczne. Jeżeli chcielibyśmy zahamować zmiany językowe, to musielibyśmy zahamować wcześniej zmiany społeczne. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję uprzejmie.

**Poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Jedno zdanie.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Bardzo proszę, nawet dwa zdania, panie pośle, ale dwa.

**Poseł Tomasz Zieliński (PiS):**

Pani profesor, wiemy, że język się zmienia. Tylko jest też pewna granica rozsądku. Bo jeżeli jest prawdą to, co czytam w internecie, że w Szkocji w gimnazjum pojawia się człowiek wilk i nagle uznają, że on ma prawo być człowiekiem wilkiem. Czy jest granica rozsądku? Ona musi jakaś w końcu być, bo to będzie zmierzało donikąd. Ale podejrzewam, że nikt tej granicy wyznaczyć dzisiaj nie może. Nie chcę tego tematu rozwijać, tylko po prostu stwierdzić taki fakt.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Krótko odpowiem, że jeszcze nie zdarzyło się w Polsce, żeby dziecko czy dzieci chciały, żeby mówić do nich człowiek wilk czy wilk. Jeżeli się ten problem pojawi, to należy to zbadać od strony badawczej.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dając pieniądze.

**Przewodnicząca RJP dr hab. prof. ucz. Katarzyna Kłosińska:**

Tak. Tak jak mówię, potrzeby społeczne w tej chwili są takie, żeby używać określonych słów. Ale nie ma przymusu, też od razu mówię. Nikt nie każe nikomu mówić: ministra, aktywistyczne, gościni, jak również nikt nie każe nikomu używać innych form.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję uprzejmie. Zamykam dyskusję.

I teraz mamy kwestię formalną. A mianowicie, czy jest sprzeciw pań i panów posłów wobec przyjęcia sprawozdania zaprezentowanego przez panią profesor? Nie widzę takiego sprzeciwu. Stwierdzam, że Wysoka Komisja przyjęła sprawozdanie zaprezentowane przez panią profesor Kłosińską.

Kolejna sprawa formalna: pozostaje nam wybór sprawozdawcy komisyjnego. Bardzo proszę, pani Augustyn w tej kwestii.

**Poseł Urszula Augustyn (KO):**

Chciałam zaproponować, żeby nasze sprawozdanie przedstawił na posiedzeniu plenarnym pan poseł Mieszkowski.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Czy poseł Mieszkowski wyraża zgodę?

**Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):**

Tak. Przyjmuję propozycję i dziękuję za nią.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Czy jest jakaś inna propozycja? Nie widzę.

Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. W związku z tym rozumiem, że komisyjnym posłem sprawozdawcą zostaje pan poseł Krzysztof Mieszkowski.

Nie zamykam posiedzenia. Powracamy do kwestii poruszonej przez pana posła Glińskiego. Pani profesorze, kwestia tak zwanych wolnych wniosków czy tak zwanych spraw bieżących. Otóż podobna kwestia – w zasadzie taka sama – była poruszana w poprzedniej kadencji nie tylko przeze mnie. Nie był pan wtedy członkiem tej Komisji, bo z wiadomych powodów nie mógł pan być. Niejednokrotnie rozmawiałem w tej sprawie z panem posłem



Babinetem, który był przewodniczącym Komisji Kultury i Środków Przekazu. Postulat był po prostu zbieżny.

Moja propozycja jest następująca. Oczywiście przyjmuję, bo to jest dobry pomysł, żebyśmy, jeżeli mamy sprawy bieżące, szybko poruszyli te kwestie chociażby roboczo. Dlatego obiecuję panu, że zwołam prezydium Komisji, gdzie państwo są reprezentowani. Przedyskutujemy, jak należałoby to procedować, pod jednym warunkiem, żeby to rzeczywiście były wolne wnioski czy sprawy bieżące, a nie wymiana wiadomo czego, blokująca merytoryczne posiedzenie Komisji. Pan rozumie, co mam na myśli.

Panie i panowie, zmykam posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Tak?

**Posel Tomasz Zieliński (PiS):**

To mamy teraz wolne wnioski? Czy jeszcze nie mamy?

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Nie, dziś nie. Będzie prezydium, które się tym zajmie.

**Posel Tomasz Zieliński (PiS):**

A mogę jedną uwagę merytoryczną?

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Bardzo proszę.

**Posel Tomasz Zieliński (PiS):**

Panie przewodniczący, bo na posiedzeniu Komisji, gdzie rozpatrywaliśmy sprawę Polskich Nagrań, zgłaszaliśmy pewne postulaty, żeby przesłano nam pisemnie informacje.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Nie przyszły?

**Posel Tomasz Zieliński (PiS):**

Jeszcze ich nie mamy. Proszę, abyśmy o tym po prostu pamiętali.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Dziękuję. Czy pan pamięta, kto zgłaszał?

**Posel Tomasz Zieliński (PiS):**

Zgłaszałem ja i chyba pani Paulina Matysiak.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Prosiłbym sekretariat, żeby mi przypomnieli, to zaraz po posiedzeniu Komisji udam się do sekretariatu i wyślemy odpowiednią korespondencję w tej kwestii.

Rozumiem, że pan poseł Samborski w pilnych sprawach bieżących?

**Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):**

Tak. Podtrzymuję to, o czym mówiłem na poprzedniej Komisji. To jest sprawa pilna, ona jest bieżąca i pilna, dlatego że szkodę może ponieść instytucja kultury, chyba najważniejsza w mieście.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Panie pośle, ja rozumiem. Tylko pani minister Żelazowska zobowiązała się, że przekaże tę kwestię.

**Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):**

Jeśli tak, to dobrze.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Panie pośle, jak pan sam wie, pani Żelazowska jest generalnym konserwatorem zabytków. I w pionie ministerialnym – chyba potwierdzi to pan poseł Gliński, który przez wiele lat był ministrem – nie znajduje się kwestia Opery Wrocławskiej.

**Posel Piotr Gliński (PiS):**

Kierownictwo resortu jest kolegialne.

**Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):**

Teoretycznie jest kolegialne.



**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Teoretycznie czy praktycznie – pani Żelazowska powiedziała, że przekaże.

**Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):**

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):**

Panie i panowie, zamykam posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Dziękuję pani profesor, dziękuję państwu.